



Getsemane - wiersz

Zapada zmierzch...

Różowe blaski niebo zachodzące złocą,
by wkrótce spłynąć w jedno z ciemną nocą
za fioletowy zmierzch.

Zapada zmierzch...

Wiatr niesie z sobą z łąk aromat wiosny
i rajskich ptaków hymny przeradosne,
anielski śpiew. Zapadł już zmierzch...
Cisza spłynęła nad sad Getsemane,
życie ustało gwarem rozśpiewane,
czar gdzieś w dal pierzchł.

O, świecie, świecie! Nie wiesz, że w tej chwili
korona bólu czoło Zbawcy wieńczy,
nie wiesz, że Chrystus ku ziemi się chyli
i w strasznym boju na opoce klęczy. Nie widzisz oczu od żaru
płomiennych,
które za Ciebie przed niebnym ołtarzem
proszą, by nadszedł wreszcie czas zbawienny,
który grzech wszelkich pokoleń wymaże.

O, świecie, świecie, ty i dziś nie widzisz,
ile krwi z potem wsiąknęło tam w ziemię,
bo gdybyś widział, jakże mógłbyś szydzić
i zostać nadal obojętnym, niemym? Tam w rozmodlonej, żarli-
wej godzinie
płynie z ust świętych modlitwa Twa, Panie:
„O, jeśli można, niech mię kielich minie,

Twa wola, Ojczy, niech się jednak stanie!”

Mknie w niebo, Jezu, Twa modlitwa cicha,
a Twą istotę żal wielki przesywa,
musiałeś jednak spojrzeć w dno kielicha,
który anioła dała ręka tkliwa. Za cały świat...
i za mnie, za mnie, wołam w głos dziś wszędzie,
ofiara Twoja policzona będzie
w dniach przyszłych lat.

Za cały świat...

Tam, w cichym sadzie, zwanym Getsemane,
Chrystus, Król, zwany Najświętszym Kapłanem,
na wieczną ofiarę się kładł. Za cały świat....
Za wszystkie narody w tej chwili znamiennej
przez krzyż i mękę zbawienie promienne
zaszło do naszych chat!

Za cały świat...

Któż zdolny bezmiar cudów tych określić?
W bólach się wijąc samotny syn cieśli
zdobył nam tak wspaniały kwiat! O, Królu nasz!
Przyjmij z serc naszych hołd za Twą ofiarę,
Racz w nas i nadal umacniać wciąż wiarę,
i trzymaj świętą straż!

Redakcja
R-
„Straż”